

Sygn. akt XIV C 687/19 upr.

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2019 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku XIV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: (...)

Protokolant: (...)

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2019 roku w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. T.

przeciwko (...) sp. z o.o. z siedzibą w G.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. na rzecz powódki M. T. kwotę 14.247,60 zł (czternaście tysięcy dwieście czterdzieści siedem złotych i sześćdziesiąt groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20 kwietnia 2019 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. na rzecz powódki M. T. kwotę 4.129,29 zł (cztery tysiące sto dwadzieścia dziewięć złotych dwadzieścia dziewięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt XIV C 687/19 upr.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 6.05.2019 r. (data stempla pocztowego) powódka M. T. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. kwoty 14.247,60 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20.04.2018 r. do dnia zapłaty. Powódka wniosła również o zwrot kosztów procesu według norm prawem przepisanych (k. 4).

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że M. B. (1) z pozwanym umowę pożyczki na kwotę 9.300 zł. Umowa została zawarta na 24 miesiące, a kwota do zwrotu wynosiła 23.547,60 zł. Wysokość prowizji została ustalona przez pozwanego na 14.247,60 zł, tj. 153 % kwoty pożyczki. Następnie w dniu 6.12.2016 r. powódka dokonała wcześniejszej spłaty pożyczki w tym prowizji. Powódka następnie nabyła od M. B. wierzytelność o zwrot prowizji. W ocenie strony powodowej postanowienia umowne nakładające na pożyczkobiorcę obowiązek zapłaty prowizji należy traktować albo jako nieważne ex tunc (art. 58 k.c.) albo jako niewiążące konsumenta (klauzule abuzywne). Tym samym zapłata prowizji w wykonaniu tych postanowień rodzi po stronie biorącej pożyczkę roszczenie o jej zwrot jako świadczenie nienależne (art. 410 k.c.). W dalszej części obszernego uzasadnienia pozwu pełnomocnik powódki przywołał argumentację co do uznania przedmiotowych regulacji umownych za niedozwolone postanowienia umowne, ewentualnie za nieważne z mocy prawa. Stron powodowa domaga się od żądanej kwoty odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia następnego po upływie terminu wskazanego w wezwaniu do zapłaty doręczonym w dn. 16.04.2019 r., tj. od 20.04.2019 r.. Z daleko posuniętej ostrożności zgłoszono również żądanie ewentualne o zapłatę kwoty 7.717,45 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 21.12.2016 r. (k. 5-13).

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 13 czerwca 2019 r. tut. Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu (k. 44).

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana spółka (...) wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zwrot kosztów sądowych oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa. Spółka podniosła zarzut braku legitymacji procesowej czynnej powoda, gdyż M. B. nie przysługiwała żadna wierzytelność, ewentualnie jest to wierzytelność przyszła zależna od wydania wyroku. W obszernym uzasadnieniu sprzeciwu podkreślono, że umowa była zgodna z ówczesnie obowiązującymi przepisami ustawy o kredycie konsumenckim, w szczególności, że pożyczka wynosiła nie 9.300 zł lecz 23.547,60 zł, gdyż taka suma równała się całkowitej kwocie kredytu. Pozwana przedstawiła również swoją argumentację co do braku abuzywności przedmiotowych postanowień umownych oraz nie zmierzania do obejścia przepisów o odsetkach maksymalnych oraz zgodności z zasadami współżycia społecznego. Pełnomocnik pozwanej ponadto sprzeciwił się tezie, iż do przedmiotowej prowizji ma zastosowanie art. 49 u.k.k. (k. 48-55).

W piśmie procesowym z dnia 3.09.2019 r. pełnomocnik pozwanej przedłożył kopię formularza informacyjnego, podkreślając, że pożyczkobiorca potwierdził w umowie, że otrzymał przed jej zawarciem przedmiotowy formularz (k. 68).

Na rozprawie w dniu 10.12.2019 r. od pozwanej nikt się nie stawił, zaś pełnomocnik powódki podtrzymał swoje stanowisko w sprawie. Wniósł również o zasądzenie kosztów procesu zgodnie z przedłożonym spisem. Pełnomocnik powódki wskazał, iż nie wnoszono odpowiedzi na sprzeciw, gdyż argumenty strony pozwanej są całkowicie chybione (k. 75).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7.01.2016 r. M. B. (1) zawarła z (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. umowę pożyczki nr (...) (...). Przedmiotem umowy było udzielenie pożyczki pieniężnej w wysokości 23.547,60 zł (zwanej „całkowitą kwotą pożyczki”), obejmującej kwotę do wypłaty – 9.300 zł, pomniejszoną o prowizję w kwocie 14.247,60, stanowiącej zgodnie z umową opłatę za czynności związane z zawarciem umowy. W umowie wskazano, że pożyczka nie jest oprocentowana – nie zastrzeżono odsetek umownych kapitałowych. Wobec powyższego wskazana wyżej kwota prowizji stanowiła również całkowity koszt pożyczki ((...) 191,40%). Całkowita kwota do zapłaty wynosiła 37.795,20 zł i stanowiła sumę całkowitej kwoty pożyczki i całkowitego kosztu pożyczki, przy czym prowizja była pobierana w dniu zawarcia umowy poprzez jej potrącenie z całkowitej kwoty pożyczki. Pożyczka miała być zwrócona w 24 miesięcznych ratach poczynając od 7.02.2016 r. do 7.01.2018 r. (każda rata po 981,15 zł). Częścią umowy było oświadczenie pożyczkobiorcy, iż przed zawarciem umowy otrzymał formularz informacyjny oraz, że udzielono jej wyjaśnień co do treści informacji i postanowień umowy (okoliczności bezsporne, a nadto: umowa pożyczki k. 19-23).

W formularzu informacyjnym wskazane były: całkowita kwota kredytu, kwota do wypłaty, koszt pożyczki oraz całkowita kwota do zapłaty – zgodne ze wskazanymi w wyżej opisanej umowie (przy czym wskazano, że do zwrotu jest kwota 23.547,60 w 24 miesięcznych ratach po 981,15 zł) (dowód: formularz informacyjny k. 69-70).

W dniu 6.12.2016 r. M. B. (1) wyraziła zgodę na spłatę swojej wyżej opisanej pożyczki poprzez potrącenie z kwoty do wypłaty pożyczki wznawieniowej sumy wymaganej do całkowitej spłaty w/w pożyczki pierwotnej. W tym samym dniu została zawarta umowa pożyczki pomiędzy tymi samymi stronami, w ramach której wypłacono M. B. (1) kwotę 6.263,90 zł, a pozostała część pożyczki posłużyła całkowitej spłacie pożyczki z dn. 7.01.2016 r. (okoliczności bezsporne, a nadto: zgoda na rozliczenie pożyczki pierwotnej k. 24, umowa pożyczki z 6.12.2016 r. k. 25-28, potwierdzenie przelewu k. 29).

Dnia 5.04.2019 r. została zawarta umowa cesji wierzytelności pomiędzy M. B. (1) jako cedentem oraz M. T. jako cesjonariuszem, zgodnie z którą cedent przeniósł na cesjonariusza wszelkie roszczenia wobec dłużnika (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. wynikające z zawartej i w całości spłaconej umowy pożyczki z dn. 7.01.2016 r. o nr 16 (...) w

tym roszczenie o zwrot nienależnie uiszczonej prowizji w kwocie 14.247,60 zł za cenę 3.000 zł, a cesjonariusz tę wierzytelności przyjmuje. Cena została zapłacona gotówką tego samego dnia i pokwitowana (dowód: umowa cesji wierzytelności k. 30, pokwitowanie k. 31).

Pismem z dnia 11.04.2019 r. pt. „zawiadomienie o przelewie wierzytelności oraz wezwanie do zapłaty” zostało zgłoszone przez powódkę wobec pozwanej spółki żądanie zapłaty kwoty 14.247,60 zł w terminie 3 dni od daty doręczenia wezwania. Pismo to zostało odebrane 16.04.2019 r. (dowód: pismo z 11.04.2019 r. k. 32-33, potwierdzenie nadania i odbioru k. 34-35).

Stan faktyczny sprawy pozostawał w zasadzie bezsporny. Spółka (...) nie kwestionowała bowiem faktu zawarcia przedmiotowej umowy, jej postanowień oraz faktu i daty spłaty całkowitej kredytu. Strona pozwana nie kwestionowała także doręczenia jej wezwania do zapłaty, co zresztą zostało wykazane stosownymi dowodami. Natomiast pozwana podniosła szereg zarzutów nie tylko co do samego roszczenia, lecz również co do legitymacji czynnej procesowej powódki. Podstawę ustaleń faktycznych w sprawie dopełniały również nie budzące wątpliwości co do swojej wiarygodności i niekwestionowane przez strony dokumenty. Strony natomiast różniły się w ocenie wywodzonych z tych dokumentów skutków prawnych. Jest to już jednak domena oceny prawnej, a nie dowodowej. Godzi się bowiem zauważyć, że choćby ocena następstwa prawnego jest kwestią prawną, a nie faktyczną.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Na wstępie przypomnieć należy, że niniejsze postępowanie toczyło się w trybie postępowania uproszczonego na mocy art. 505¹ pkt 1 k.p.c..

Powódka swoje roszczenie wywodziła z konstrukcji świadczenia nienależnego (art. 410 k.c.) z uwagi na zapłatę przez swojego poprzednika prawnego (art. 509 k.c.) ustalonej w umowie pożyczki (art. 720 k.c.) kwoty tytułem prowizji, które to postanowienie umowne było niewiążące jako niedozwolona klauzula umowna, ewentualnie nieważne (art. 58 k.c.).

Przechodząc do kwestii legitymacji, w ocenie Sądu powódka ma w niniejszej sprawie legitymację czynną do występowania w niej w charakterze powoda.

Nie wymaga obszernego wyjaśnienia, że pojęcie legitymacji jest jednym z podstawowych pojęć w nauce procesu cywilnego. Nie oznacza to jednak, że pojęcie to jest zgodnie definiowane przez judykaturę i doktrynę prawa cywilnego procesowego. Niniejsze uzasadnienie nie jest miejscem na naukowe rozważania, dość więc wskazać, że wyróżnia się zasadniczo legitymację materialną i formalną (choć często utożsamia się legitymację procesową jedynie z legitymacją materialną). Wyróżnia się również legitymację czynną i bierną. Legitymacja materialna oznacza posiadanie przez dany podmiot interesu prawnego lub prawa podmiotowego, których ochrony żąda przed sądem (w ujęciu czynnym) lub obciążenie danego podmiotu pewnym prawnym obowiązkiem (w ujęciu biernym). Legitymacja formalna zaś oznacza uprawnienie do wytoczenia powództwa w celu ochrony prawa podmiotowego własnego lub cudzego (w ujęciu czynnym) lub status strony postępowania po stronie pozwanej (w ujęciu biernym). Tym samym zasadniczo strony postępowania zawsze mają legitymację formalną, o ile nie dojdzie do przekształceń podmiotowych, bowiem to powód decyduje o swoim statusie, wnosząc pozew do Sądu, jak również decyduje on o tym kto ma być pozwanym w danej sprawie. Sąd zaś ma bardzo ograniczone możliwości wpływu na skład stron procesu (np. współuczestnictwo konieczne – art. 195 k.p.c.) lub na ich określenie (np. tzw. statio fisci – art. 65 § 2 k.p.c.). Powód w sensie formalnym zawsze ma prawo domagania się wszelkich prawem dozwolonych roszczeń od wybranego przez siebie pozwanego, lecz to czy żądanie takie zostanie uwzględnione przez Sąd zależy w pierwszym rzędzie właśnie od legitymacji w ujęciu materialnym. Sąd zatem bada (zasadniczo przyjmując należy, że także z urzędu) czy stronie powodowej przysługuje „prawo” do domagania się danego roszczenia i to nie od kogokolwiek lecz właśnie ad casu od strony pozwanej. Przedstawiając tę kwestię z drugiej strony można powiedzieć, że Sąd bada czy konkretny pozwany jest prawnie obowiązany do zadośćuczynienia roszczeniu powoda.

Przeto z argumentacji pozwanej wynika, że utożsamia ona „legitymacje procesową” z legitymacją materialną. W ocenie Sądu jednak argumentacja pozwanej jest oczywiście bezzasadna. Oczywiście jest, że sama umowa *expressis verbis* nie przewiduje obowiązku zwrotu prowizji, bowiem zasadniczo żadna umowa pożyczki lub kredytu o tym nie traktuje. Roszczenie strony powodowej wynika jednak z ustawy, choć swoje podłoże ma oczywiście w stosunku umownym łączącym strony. Co więcej byt ani roszczenia głównego powódki, ani ewentualnego nie jest zależny od orzeczenia Sądu (konstytutywnego). Orzeczenie Sądu zasądzające świadczenie oparte na roszczeniu strony powodowej ma li tylko charakter deklaratoryjny i nie kreuje nowego stanu prawnego, bowiem Sąd jedynie przesłankowo stwierdza w uzasadnieniu orzeczenia, że roszczenie takie istnieje. Nie można tej sytuacji zatem w żaden sposób utożsamiać z przypadkiem przeniesieniem wierzytelności przyszłej. Przyjęcie odmiennego poglądu prowadziłoby do kuriozalnego stanowiska, iż również pierwotny pożyczkodawca nie mógłby się domagać zwrotu uiszczanego świadczenia nienależnego. Końcowo wskazać należy, że brak jest w prawie wyłączeń ustawowych uniemożliwiających przeniesienie tego typu wierzytelności.

Fakt, iż umowa ta wygasła nie ma znaczenia. Okoliczność, że umowa wygasła na skutek całkowitej spłaty kredytu nie powoduje, że wygasły wszystkie prawa i obowiązki z nią związane. Inaczej odzyskanie uiszczonej kwoty na jakiegokolwiek podstawie nie było by nigdy możliwe, jeśli zapłata taka zaspokajałaby roszczenie w całości. Wszak niektóre uprawnienia czy roszczenia powstają lub stają się aktualne dopiero z chwilą wygaśnięcia danego stosunku prawnego. Przykładowo postanowienie dot. kary umownej przysługującej stronie umowy, która rozwiązała umowę z winy kontrahenta jest w mocy, a co więcej jest skuteczne dopiero po ustaniu stosunku prawnego na skutek rozwiązania umowy. Również roszczenie ewentualne o zwrot nadpłaconej prowizji na skutek wcześniejszej spłaty kredytu, co oczywiste powstaje dopiero po spłacie kredytu (i tym samym wygaśnięciu umowy).

Odnosząc się do argumentacji strony pozwanej co do meritum sprawy należy się zgodzić ze stroną, iż postanowienia umowy były zgodne z przepisami ustawy z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim (dalej u.k.k.). Nie może budzić wątpliwości, że pożyczkodawca może pobierać od pożyczkobiorcy prowizję. Racją jest również, że pozwana uczyniła zadość obowiązkowi informacyjnemu względem pożyczkobiorczyni w niniejszej sprawie. Wypełnienie jednak powyższych formalnych wymogów jest jednak jedynie pewnym minimum w standardzie ochrony konsumenta (czy szerzej kontrahenta podmiotu zawierającego masowo dany typ umów). Nienaruszenie regulacji u.k.k. nie może tamować odpowiedzialności na zasadzie przepisów ogólnych prawa cywilnego. Odmienna konstatacja prowadziłaby do przyjęcia bez podstawy prawnej, że przepisy u.k.k. stanowią *lex specialis* i wyłączone jest stosowanie do kredytu konsumenckiego innych regulacji – co jest tezą oczywiście błędną. Takie stanowisko redukowało by *de facto* rolę Sądu do minimum i czyniło by w zasadzie postępowanie sądowe zbędne w sprawach opartych na roszczeniach z kredytu konsumenckiego, obojętnie która strona występowałaby z roszczeniem.

Ponadto zważyć należy na regulacje u.k.k., które miały zastosowanie do przedmiotowej umowy, na co zresztą powoływał się obszernie pełnomocnik pozwanej. Rozpocząć należy od stwierdzenia, że formalna zgodność z ówczesnymi regulacjami niekoniecznie musi być postrzegana jako zjawisko pozytywne, analizując stan prawny z perspektywy czasu. Konstatację taką zresztą potwierdza to, że ustawa została znowelizowana. Mianowicie zgodnie z art. 5 pkt 7 w brzmieniu sprzed 22.07.2017 r. (a zarazem obowiązującym w dniu zawarcia umowy) całkowita kwota kredytu definiowana była jako suma wszystkich środków pieniężnych, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt. Dopiero od wskazanej daty ustawodawca wprowadził bardziej rzeczową definicję, zgodnie z którą jest maksymalna kwota wszystkich środków pieniężnych nieobjętych kredytowanymi kosztami kredytu, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt, a w przypadku umów, dla których nie przewidziano tej maksymalnej kwoty, suma wszystkich środków pieniężnych nieobjętych kredytowanymi kosztami kredytu, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt. Zatem w momencie podpisywania umowy przez poprzedniczkę prawną powódki w świetle prawa do całkowitej kwoty kredytu wchodziły również kredytowane koszty kredytu czyli najczęściej właśnie prowizje. W ocenie Sądu był to stan prawny wysoce wadliwy albowiem systemowo generował niebezpieczeństwo wprowadzenia w błąd konsumenta i zacierał różnicę pomiędzy pożyczką, a jej kosztami. Potwierdzenie tej konstatacji odnajdziemy w innych punktach słowniczka ustawowego. Skoro bowiem prowizja zarówno przed jak i po 22.07.2017 r. zawierała się w pojęciu

całkowitego kosztu kredytu (pkt 6), a całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta (pkt 8) definiowana była i jest jako suma całkowitego kosztu kredytu i całkowitej kwoty kredytu, to oznacza, że przed tą datą prowizja (jeśli tylko była kredytowana czyli w większości przypadków) była niejako liczona podwójnie. Jej kwota składała się bowiem zarówno na całkowitą kwotę kredytu oraz całkowity koszt kredytu. Na przykładzie niniejszej umowy widać jaskrawie do jakich dziwnych efektów to prowadziło. Oto bowiem konsument chcąc pożyczyć 9.300 zł w świetle umowy pożyczał 23.547,60 zł (pożyczka plus kredytowana prowizja czyli całkowita kwota pożyczki), a jednocześnie całkowita kwota do zapłaty wynosiła aż 37.795,20 zł (całkowita kwota pożyczki plus całkowity koszt pożyczki = pożyczka + prowizja + prowizja). Oczywiście prowizja była „pobierana” tylko raz, choć w rzeczywistości przecież pożyczkodawca nie przelewał jej sam sobie, a jedynie powiększał o nią saldo ujemne pożyczkobiorcy. Końcowo jednak konsument miał do zwrotu „tylko” 23.547,60 zł co mogło budzić zdziwienie nawet modelowo rozważnego konsumenta, ewentualnie smutek (przy porównaniu do kwoty do wypłaty) lub radość (przy porównaniu do całkowitej kwoty do zapłaty).

Sąd bynajmniej nie chciał sprowadzać ówczesnych regulacji do absurdu, a jedynie wykazać, że nie jest wystarczającym narzędziem obrony chowanie się za tarczą formalnej zgodności z u.k.k.. W kontekście powyższych rozważań stwierdzenie pozwanej, że udzieliła poprzednikowi prawnemu powódki pożyczki w kwocie 23.547,60 zł, a nie 9.300 zł, o ile jest formalnie zgodne z u.k.k. (o ile uznać, że „całkowita kwota kredytu” to to samo co „pożyczka”) to jednak stanowi w sposób oczywisty nadużycie na płaszczyźnie niniejszego sporu, jak również obrazuje dlaczego zapewne ustawodawca zdecydował się zmienić omawiane regulacje. Oczywiście jest bowiem, że to kwota udostępniona konsumentowi na wybrany przez niego cel konsumpcyjny, a nie również na pokrycie kosztów umowy powinna być punktem odniesienia i jest najbardziej zbliżona do tego jak każda rozsądna osoba postrzega pojęcie „udzielonej pożyczki”.

Oczywiście jest bowiem, że kwota prowizji (14.247,60 zł) jawi się inaczej jeśli przyrównamy ją do kwoty 9.300 zł (stanowi 153,20 % tej kwoty), inaczej jeśli przyrównamy ją do kwoty 23.547,60 zł (stanowi 60,51 % tej kwoty), a jeszcze inaczej przy przyrównaniu do kwoty 37.795,20 zł (stanowi 37,70 % tej kwoty). Oczywiście wskazane wartości procentowe nie są podawane przez pożyczkodawców, jednak z pewnością pożyczkobiorcy mogą je sami wyciągnąć by jak to się obrazowo mówi „mieć odniesienie”. W ocenie Sądu jedynie przyrównanie prowizji do faktycznie udostępnionej konsumentowi (czyli właściwej kwoty pożyczki) realnie odwzorowuje wielkość prowizji. Przyrównanie jest do całkowitej kwoty kredytu lub całkowitej kwoty do zapłaty przez konsumenta w rozumieniu ówczesnie obowiązujących przepisów u.k.k. istotnie wypacza proporcje i zafałszowuje rzeczywistość.

Przechodząc do kolejnego fragmentu argumentacji pozwanej, oczywiście należy się zgodzić z nią, iż stan prawny mający zastosowanie nie przewidywał maksymalnego pułapu kosztów pozaodsetkowych (w odróżnieniu do poprzedniego stanu prawnego – ustawa z 2001 r. oraz obecnego – art. 36a u.k.k.). Oczywiście zawsze można powołać się na paradygmat rozsądnego ustawodawcy, stwierdzić że wszystko jest w porządku i na tym poprzestać. Jednak w ocenie Sądu było by to niesłuszne oraz pomijało by wspomniane już regulacje poza u.k.k.. Tymczasem wysokość prowizji w przedmiotowej sprawie już na pierwszy rzut oka jawi się jako bardzo wysoka, zarówno o ponad połowę przewyższając kwotę udostępnioną realnie pożyczkobiorcy jak i sama w sobie. Rodzi się bowiem pytanie jakie to „czynności związane z zawarciem umowy” są aż tyle warte. Do tej kwestii Sąd powróci jeszcze w dalszych rozważaniach.

W tym miejscu zaś należy się odnieść do argumentu, iż pozwana nie pobierała odsetek za korzystanie z kapitału, a prowizja stanowiła jedyne wynagrodzenie za udzielenie pożyczki. Po pierwsze rodzi się pytanie czy prowizja była w takim razie wynagrodzeniem (zgodnie ze stanowiskiem procesowym) czy zwrotem poniesionych kosztów, jak zdaje się wskazywała sama umowa – są to bowiem dwie odmienne kwestie. Sąd oczywiście ma na uwadze, że przepisy nie nakładają i nie nakładały nigdy obowiązku na pożyczkodawców „tłumaczenia się” czy „rozliczania się” na co zostały spożytkowane pobierane opłaty i prowizje. Niemniej jednak okoliczności te mogą mieć znaczenie przy ocenie zgodności takiego postanowienia umownego z dobrymi obyczajami lub zasadami współżycia społecznego. Jednocześnie godzi się zauważyć, że niepobieranie odsetek kapitałowych zapewne było swoistą „dźwignią reklamy” - szyld pt. „odsetki o %” zawsze dobrze się sprzedaje. Natomiast kwota prowizji zapewne nie była elementem wysuwany na pierwszy plan podczas marketingu produktów finansowych oferowanych przez spółkę. Stąd też

niepobieranie odsetek jest indyferentne jeśli chodzi o abuzywność, natomiast może być rozważane w kontekście obejścia przepisów o odsetkach maksymalnych. Sąd jeszcze powróci do tej kwestii.

W ocenie Sądu postanowienie umowne nakładające na konsumenta obowiązek zapłaty prowizji w kwocie 14.247,60 zł przy udzielonej do dyspozycji kwocie 9.300 zł należy uznać za abuzywne, tj. za niedozwoloną klauzulę umowną. Postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (art. 385¹ § 1 k.c.). Pożyczka zawarta z powodową spółką była bowiem niewątpliwie zawarta z wykorzystaniem wzorca umownego (art. 384 k.c.). Opłaty przygotowawcze czy też prowizje za udzielenie pożyczki stanowią bodaj najczęściej występujące dodatkowe zastrzeżenie umowne i są spotykane praktycznie w każdej umowie pożyczki zawieranej przez podmioty trudniące się zawodowo udzielaniem pożyczek. Jak już wskazywano prowizja była zarówno obiektywnie bardzo wysoka jak i w stosunku do udzielonej pożyczki (półtora razy wyższa), a pełnomocnik pozwanej nie wskazał w zasadzie żadnych konkretnych argumentów dlaczego była tak wysoka oprócz oczywiście tego, że mogła taka być. Niewątpliwie postanowienie to nie było indywidualnie uzgodnione z konsumentem. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa zresztą na tym, kto się na to powołuje (§ 4 art. 385¹ k.c.), a okoliczności takie nie były podnoszone. To postanowienie umowne kształtowało obowiązki pozwanej w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy. Oczywiście Sąd zgadza się z tym, że podawanie jedynie wartości procentowych stosunku pozaodsetkowych kosztów do kapitału nie może samo w sobie przesądzić o abuzywności. Niemniej jednak skrajnie wysoka prowizja bez udokumentowanych ku temu podstaw czy kosztów jawi się jako zwyczajnie krzywdząca konsumenta i obliczona jedynie na zmaksymalizowanie zysków. Już samo (...) wynoszące 191,40 %, a więc niemal dwukrotna stopa zysku skutku (w tym przypadku odpowiada za nią jedynie przedmiotowa prowizja jako jedyny koszt kredytu) jawi się jako sprzeczna z dobrymi obyczajami nawet na rynku pożyczkowym rządzącym się swoimi prawami. Postanowienie takie rażąco narusza interesy konsumenta bowiem skrajnie zakłóca równowagę pomiędzy podmiotami umowy oraz sprowadza się do tego, że konsument ponosi nieproporcjonalnie wysokie koszty uzyskania kapitału. Nawet zapoznanie się z takimi warunkami i podpisanie umowy dobrowolnie nie uchyla powyższych konstatacji. Wszak każda klauzula abuzywna istnieje na gruncie konsensusu umownego. P. więc zdecydowała się na warunki zaproponowane przez pozwaną, jednak nie można pominąć okoliczności, że gdyby pozwana oferowała pożyczki o niższych kosztach to takie właśnie umowy zawarli by konsumenci. Decydowanie zatem o tak wysokich prowizjach stanowi przejaw nadużywania pozycji przedsiębiorcy naruszającej zasady uczciwości. Sąd również nie zgadza się z argumentacją strony przeciwnej co do niemożliwości korzystania z instytucji abuzywności w stosunku do przedmiotowego postanowienia z uwagi, iż dotyczy ono głównego świadczenia stron. Powszechnie przyjmuje się, że wszelkie pozaodsetkowe koszty podlegają badaniu pod względem abuzywności. Zważyć należy, że do essentialia negotii umowy pożyczki (art. 720 k.c.) w odróżnieniu od umowy kredytu (art. 69 Prawa bankowego) nie należy wynagrodzenie pożyczkodawcy w formie odsetek czy prowizji. Nadto powszechnie przyjmuje się, że umowa pożyczki to umowa dwustronnie zobowiązująca, ale nie wzajemna, a zatem wynagrodzenie nie może być uznane za ekwiwalent udostępnienia kapitału. Dlatego też nawet mimo że prowizja jest niewątpliwie bardzo istotna dla obu stron nie można jej uznać za główne świadczenie stron umowy pożyczki. Art. 385¹ § 1 k.c. wymienia w szczególności „wynagrodzenie” jednak w ocenie Sądu dotyczy to jedynie przypadku gdy wynagrodzenie jest rzeczywistym ekwiwalentem świadczenia drugiej strony i składnikiem przedmiotowo istotnym umowy. Oczywiście należy się zgodzić z pełnomocnikiem strony pozwanej, że u.k.k. nie stosuje się do umów, w których konsument nie jest zobowiązany do zapłaty oprocentowania oraz innych kosztów związanych z udzieleniem lub spłatą kredytu konsumenckiego (art. 4 ust. 1 pkt 1). Nawet jeśli uznać więc prowizję lub jej odpowiedniki za essentialia negotii umowy o kredyt konsumencki, to jak już wskazywano regulacje chroniące konsumenta przed niedozwolonymi postanowieniami umownymi mają zakres szerszy i przepisy u.k.k. nie mogą być interpretowane jako zawężające ochronę konsumenta także z uwagi na konieczność spójnego wykładania regulacji unijnych. Podsumowując, oceniane postanowienie umowne należy zakwalifikować jako niedozwolone i jako takie niewiążące konsumenta.

Ponadto zasadniczo Sąd uznaje, że są również bardzo duże podstawy by uznać te postanowienie za nieważne na gruncie art. 58 k.c.. Oczywiście Sąd zdaje sobie sprawę, iż te instytucje wykluczają się ponieważ dane postanowienie nie może być jednocześnie nieważne i ważne lecz niewiążące. Nieważność jest oczywiście instytucją dalej idącą. Czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy (§ 1). Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (§ 2). Omawiane postanowienie nie jest sprzeczne z ustawą, co było podkreślane przez stronę pozwaną. Jednak może mieć na celu obejście ustawy – art. 359 k.c. dot. odsetek maksymalnych kapitałowych. Gdyby bowiem pozwana zastrzegła choćby maksymalne odsetki ustawowe (10 % w skali roku), a cała kwota 9.300 podlegałaby jednorazowemu zwrotowi po 2 latach i stąd od całej tej kwoty byłyby naliczane odsetki, pozwana mogłaby liczyć na „jedynie” 1.862,54 zł, a więc około 5 razy mniejsze zyski. W tym miejscu Sąd przypomina swoje wcześniejsze wywoły co do braku zastrzeżenia odsetek. Pojawia się bowiem pytania dlaczego pozwana nie zastrzegła stosownych odsetek i choćby odpowiednio niższej prowizji. Ponadto wszystkie przywołane dotąd okoliczności skłaniają do przyjęcia, że umowa w tym zakresie jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. W praktyce trudno oddzielić dobre obyczaje od zasad współżycia społecznego, są to zasadniczo zbliżone do siebie klauzule generalne. Wypada zatem, nie powtarzając już poczynionych uwag, przypomnieć, że prowizja jawi się jako skrajnie zawyżona, nieodpowiadająca jakimkolwiek poniesionym kosztom i przekraczająca granice godziwego zysku. Co prawda z uwagi na datę podpisania umowy oraz przepisy intertemporalne art. 36a tej ustawy nie ma tu zastosowania. Jednakże porównanie warunków umownych obowiązujących strony oraz obecnego stanu prawnego tym bardziej wskazuje, że argumentacja opierająca się jedynie na zgodności z przepisami u.k.k. jest niewystarczająca. Oczywiście jest, że pozaodsetkowe koszty kredytu przewyższyły udostępnioną kwotę. Biorąc pod uwagę, że całkowita kwota kredytu wynosiła 9.300 zł, okres spłaty wynosił 24 miesiące, a rok liczył sobie 365 dni to (...) dla niniejszej pożyczki wynosiłoby 7.905 zł. Wysokość tychże kosztów jest zatem dużo wyższa (blisko dwukrotnie) niż pozwalają na to obecnie obowiązujące przepisy. Nie można zatem logicznie twierdzić, aby w 7.01.2016 r. kwota taka była zgodna z zasadami współżycia społecznego (oraz z dobrymi obyczajami i nie naruszała rażąco interesów konsumenta), a już 11.03.2016 r. (a zatem niewiele ponad 2 miesiące później) nie. Stosunki społeczne nie ulegają bowiem tak szybkim zmianom. Zadaniem Sądu jest zaś korygować stosunki umowne choćby pozornie zgodne z prawem przy użyciu swoistych wentyli bezpieczeństwa takich jak klauzule niedozwolone czy art. 58 k.c..

W sprawie miał zastosowanie zatem art. 410 § 2 k.c., zgodnie z którym świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany (gdyż postanowienie umowne go nie wiązało jako abuzywne) albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 58 k.c.). Zgodzić się należy z pełnomocnikiem powódki, że nie zachodzą przesłanki negatywne z art. 411 k.c.. Powódce przysługuje zatem roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia w kwocie odpowiadającej wielkości spłaconej prowizji (art. 405 k.c.). Pozwana natomiast nie powoływała się na okoliczności opisane w art. 409 k.c. (zużycie lub utracenie).

Wobec powyższego Sąd w pkt 1 wyroku uwzględnił w całości powództwo. Podstawą zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie był art. 481 § 1 i 2 k.c.. Pozwana nie kwestionowała daty początkowej naliczania odsetek, a nadto jak już wskazywano znalazła ona potwierdzenie w dokumentach dołączonych do pozwu.

Uwzględnienie roszczenia strony powodowej czyniło bezprzedmiotowe rozważanie zasadności roszczenia ewentualnego, a tym bardziej orzekanie w jego przedmiocie. Niemniej jednak wskazać należy, że w sposób oczywisty było by ono zasadne, tym bardziej z uwagi na najnowsze orzecznictwo (...). W ocenie Sądu warto zatem poczynić kilka uwag w tym przedmiocie.

Roszczenie ewentualne powódki opierało się na twierdzeniu, że w związku ze spłatą w całości kredytu konsumenckiego pozwany jest zobowiązany do zwrotu prowizji pobranej w związku z udzielonym kredytem za okres, o który skrócono czas obowiązywania umowy. Jak już wskazano przedmiotowa umowa stanowiła kredyt konsumencki w rozumieniu art. 3 ust. 2 pkt 1 u.k.k.. Źródła żądania ewentualnego powódki należy zatem upatrywać w przepisie art. 49 ust. 1 u.k.k., zgodnie z którym, w przypadku spłaty całości kredytu przed terminem określonym w umowie, całkowity koszt

kredytu ulega obniżeniu o te koszty, które dotyczą okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy, chociażby konsument poniósł je przed tą spłatą. Powołany przepis stanowi implementację prawa unijnego, tj. art. 16 ust. 1 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę Rady 87/102/EWG.

Kluczowe jest jednak rozstrzygnięcie czy prowizja płatna jednorazowo przy zawarciu umowy objęta jest dyspozycją art. 49 ust. 1 u.k.k.. W doktrynie oraz orzecznictwie w powyższej materii spotkać można było istotne rozbieżności poglądów. Sąd przychylił się do wykładni prokonsumenckiej, albowiem celem tego przepisu jest możliwość szybszego uwolnienia się konsumenta od zobowiązań na nim ciążących z jednoczesną korzyścią z tym związaną w postaci zmniejszenia kosztów wiążących się z zaciągniętym kredytem.

Jak już wskazywano niezmiernie istotne było toczące się przed (...) postępowanie o sygn. C-383/18, które zainicjował inny polski Sąd, zadając Trybunałowi następujące pytanie prawne: „Czy wykładni przepisu zawartego w art. 16 ust. 1 w związku z art. 3 lit. g) dyrektywy (...) należy dokonywać w ten sposób, że konsument, w przypadku dokonania wcześniejszej spłaty swoich zobowiązań wynikających z umowy o kredyt, uprawniony jest do uzyskania obniżki całkowitego kosztu kredytu, w tym również o koszty, których wysokość nie jest zależna od długości trwania tej umowy o kredyt?”. Na wskazane pytanie prejudycjalne organ ten odpowiedział, iż art. 16 ust. 1 dyrektywy (...) należy interpretować w ten sposób, że prawo konsumenta do obniżki całkowitego kosztu kredytu w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu obejmuje wszystkie koszty, które zostały nałożone na konsumenta. Stanowisko (...) zatem przemawia za zasadnością roszczenia ewentualnego pozwu.

O kosztach Sąd orzekł w pkt 2. wyroku na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu, tj. na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., zasądzając od pozwanej na rzecz powódki kwotę 4.129,29 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, tj. zgodnie z przedłożony, spisem kosztów. Na zasądzone koszty postępowania składały się opłata od pozwu w kwocie 300 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 3.600 zł (§ 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych) oraz kwota 212,29 zł tytułem zwrotu kosztów przejazdu do i z Sądu pełnomocnika powódki na rozprawę w dniu 10.12.2019 r.. Ta ostatnia kwota stanowi wydatki fachowego pełnomocnika w rozumieniu art. 98 § 3 k.p.c. zgodnie z dominującym poglądem orzecznictwa. Natomiast odnośnie celowości i niezbędności takiego wydatku, przypomnieć należy, że powódka ma swoje miejsce zamieszkania w B., zaś jego pełnomocnik wykonuje praktykę w Ś. (odległość 45 kilometrów). Zrozumiałe jest zaś, że powódka poszukuje pomocy prawnej w pierwszej kolejności w okolicy swojego miejsca zamieszkania, a nie siedziby Sądu. Jednocześnie odległość Ś. od siedziby Sądu w jedną stronę nie jest nadmiernie daleka (127 km), stąd wydatek na przejazd nie może być uznany za zbyteczny. Ponadto metoda wyliczenia kosztu oparta na mechanizmie przyjętym dla świadków jest metodą zobjektywizowaną.

W świetle powyższej argumentacji i na podstawie wyżej powołanych przepisów Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

Sygn. akt XIV C 687/19

ZARZĄDZENIE

1. odnotować w rep. C;
2. wszyć do akt wniosek z załącznikiem oraz kopertą, potwierdzenie uiszczenia opłaty oraz wydruk wiadomości e-mail;
3. zapytanie z wiadomości e-mail pozostawić bez odpowiedzi z uwagi na §124 ust. 1 pkt 2 r.u.s.p.;
4. odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego;
5. akta przedłożyć z wpływem lub za 21 dni z zpo.

(...)